

Mistrz Supera. Do wielkiego zwycięstwa zabrakło niewiele

data aktualizacji: 2024.01.16 autor:



(fot. Bartosz Nowakowski)

Kwotę 114 tys. złotych wygrał Krzysztof Supera w muzycznym programie rozrywkowym „Jaka to melodia”? Choć wygrana mogła być dużo większa, jednak zabrakło odrobiny szczęścia. O sobie mówi zawsze krótko: - Jestem Krzysztof z Drzewiec i od zawsze jestem związany ze strażą pożarną.

W zasadzie do ostatniego momentu ważyły się losy występu w wielkim finale, ale marzenie w końcu się spełniło. To był już jedyny cel, który pozostał do zrealizowania mieszkańcowi z Drzewiec. Sam finał wyemitowany w poniedziałek (1.01) miał być też zwieńczeniem dotychczasowych występów, w których udział bierze niemal od 25 lat.

Jak sam przyznaje rywalizacja od początku przebiegała pod jego dyktando. W pierwszej rundzie dokonał historycznego wyczynu i odgadł siedem utworów nie pozostawiając złudzeń swoim rywalom. Od początku był faworytem, dlatego do rundy finałowej przeszedł w zasadzie bez większych problemów.

Paradoksalnie nie czułem żadnego stresu. Wręcz przeciwnie ja po prostu za wcześnie się rozluźniłem i poczułem się za pewnie.

Krzysztof Supera, finalistą programu rozrywkowego „Jaka to melodia”

Mieszkaniec Drzewiec tłumaczy, że doskonale znał wszystkie utwory w finałowej rundzie. Jednak początek dwóch piosenek: „Dobra miłość między nami” oraz „Po słonecznej stronie życia” melodycznie jest bardzo zbliżona do siebie.

- I właśnie tutaj popełniłem największy błąd, że nie posłuchałem o dwie sekundy dłużej jednego z tych utworów. Wtedy koleje finału z pewnością wyglądałyby inaczej - przekonuje Krzysztof Supera.

Uczestnik nie ma jednak dużych wyrzutów sumienia i jest niezwykle usatysfakcjonowany ze swojego wyniku. Jak sam podsumowuje rywalizacja stała na bardzo wysokim poziomie, a sami uczestnicy nie brali udziału przypadkowo. W tym miejscu trzeba podkreślić jeszcze jedną kwestię. Otóż w finale roku udział wzięła pani Sylwia, której rodzice pochodzą... z Drzewiec.

- To jest niesamowita historia, ponieważ jej tata Zygmunt Wojciechowski był wieloletnim dyrektorem Szkoły Podstawowej w Drzewcach i uczył mnie kilku przedmiotów. Sylwia za to należała do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej i podobno na jednych zawodach przyznałem jej punkty karne - opowiada z uśmiechem Krzysztof Supera.

Zgodnie z regulaminem programu, po występie w wielkim finale uczestnik nie może brać udziału przez najbliższe trzy lata. Do tej pory mieszkaniec Drzewiec w programie wystąpił w 34 odcinkach, z czego 27 zakończyło się rundą finałową. W ostatniej edycji wygrał 114 tys. złotych i jak sam mówi pieniądze zostaną przeznaczone na wydatki bieżące.

- Córka chce iść na studia do Warszawy, przed synem piłkarska kariera, więc każdy pieniążek na pewno się przyda. Sam nie jestem typem człowieka, który odkłada do skarpetki - kończy Krzysztof Supera.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/43116-mistrz-supera-do-wielkiego-zwyciestwa-zabraklo-niewiele>